



Wojewódzkie dożynki w 2007 r., czyli 7. z kolei, odbyły się w Oleszycach, które 2 września witały wieńce dożynkowe z nawet najbardziej oddalonych zakątków województwa podkarpackiego. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. pod przewodnictwem księdza bp. dr. Wacława Depy. Następnie w dożynkowym korowodzie ulicami miasta delegacje z powiatów wraz z przedstawicielami władz województwa udały się na stadion, gdzie po okolicznościowych przemówieniach nastąpiła ceremonia dzielenia się chlebem. Części oficjalnej towarzyszyło wiele występów folklorystycznych i innych atrakcji zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Ich uwieńczeniem był nocny występ włoskiej gwiazdy estrady IN-GRID.

foto: Janusz Górnicki, Krzysztof Zajaczkowski



Zygmunt Cholewiński,
marszałek województwa podkarpackiego



PODKARPACKI RZEGLAD SAMORZĄDOWY

Miesięcznik
wrzesień 2007
nr 2 (88), rok IX,
ISSN 1508-5082

Obradował Sejmik
- XI sesja Sejmiku
Województwa
Podkarpackiego
s. 4

Prąd tanio sprzedam
- rozmowa
z Piotrem Pawelcem,
prezesem PAE
s. 7

**Baza energii
odnawialnej**
s. 8

**Gdzie szum Prutu,
Czeremoszu...**
- reportaż
s. 10

**Agroturystyka
w województwie
podkarpackim**
- raport
s. 12

Tradycja naszą siłą
- produkt regionalny
s. 16

Poeta książki
- o Stanisławie Gliwie
s. 18





Od Rusali do Jana – Zyndranowa 2007

Od Rusali do Jana, czyli od Zielonych Świątek do św. Jana - święto Łemków od lat odbywające się w Zyndranowej, w tamtejszym Muzeum Kultury Łemkowskiej. W tym roku pieśni łemkowskie rozbrzmiewały nad Zyndranową od 28 do 29 lipca. Piękne i kolorowe święto - szkoda tylko, że Julia Doszna (na scenie w środku) tak niewiele w tym roku śpiewała, a główny organizator, nestor zyndranowskiego święta – Teodor Gocz (na scenie po prawej), jako jeden z niewielu prezentował się we wspaniałym stroju łemkowskim.



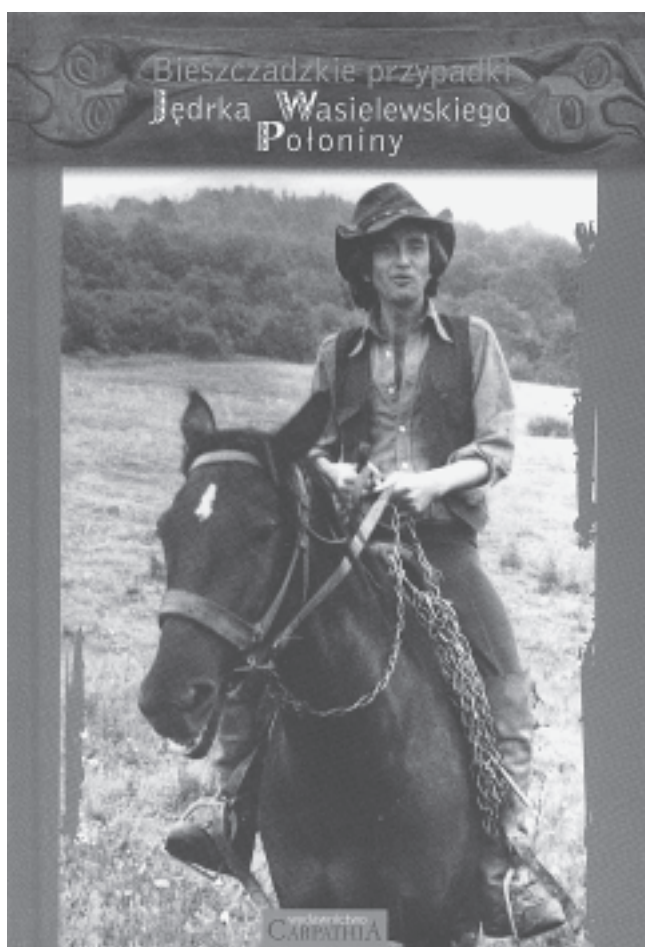
Bieszczadzki kowboj

Na okładce zdjęcie kowboja na koniu – to bohater książki. Sama książka jest wydana jak się patrzy, w twardej oprawie, wewnątrz dużo kolorowych ilustracji, na stronie tytułowej czytamy: *Bieszczadzkie przypadki Jędrka Wasielewskiego-Poloniny*.

Mowa o kolejnej książce wydawnictwa CARPATHIA (www.carpathia.net.pl), która traktuje o legendzie bieszczadzkiego zakapiorstwa. Kim był Jędrko Polonina? Jeżeli ktoś o nim nie słyszał, to informacja na okładce wypełnia tę lukę: *rzeźbiarz i malarz, kowboj i awanturnik, włóczęga i zakapior. A przecież kochaliśmy go i podziwiali jego twórczość. Zginął tragicznie, kiedy wyczerpał mu się na tym ziemskim padole pomysł na życie. Teraz w niebie Panu Bogu świętki struga. Andrzej Wasielewski-Polonina był pod każdym względem najbarwniejszą postacią w Bieszczadach w ostatniej ćwierci XX wieku. Jego doczesne szczątki przywaliliśmy dwoma wielkimi kamieniami, w które wetknięto krzyż z końskich podków.*

Notka bardzo osobista. Pewnie to nie przypadek, gdyż cała książka utrzymana jest w tym tonie. Jędrka Poloninę wspominają ludzie, którzy go znali, albo tylko o nim słyszeli, ale jakoś podobni jemu po tych samych ścieżkach chadzają i niejedno o Jędrku słyszeli. Różnie go wspominają. Najczęściej dobrze – ale też po ludzku.

W książce jest wiele fotografii Jędrka Poloniny i jego prac: rzeźb, obrazów i rysunków. A na nich: Święte Cyryle, Madonny i bieszczadzkie duchy – wszyscy ci, których spotkał w swoich wędrówkach między niebem a ziemią, bo po poloninach. A może poznał ich w knaj-



pach, bo niby święci, ale z oczu jacyś ludzcy – takich ich, widać, Jędrko Polonina spotykał.

Pomysłodawcą książki, a i w części jej autorem, jest Andrzej Potocki, znany dziennikarz i bieszczadnik.

ig

Polecamy: www.beskid-niski.pl

Dlaczego polecamy:

w zakładce NOCLEGI bez trudu można znaleźć informację o zakwaterowaniu w wybranej części Beskidu Niskiego – wystarczy wpisać nazwę miejscowości do wyszukiwarki. Wyszukiwarka rozróżnia również rodzaj zakwaterowania (m.in. agroturystyka, schronisko, hotel itp.), region Beskidu (m.in. Beskid Dukijski, Góry Grybowskie itd.) oraz liczbę poszukiwanych przez grupę turystów pokoi.

Informacje o miejscach noclegowych są bardzo rozbudowane: dane teleadresowe, adresy stron www, zdjęcia okolicy oraz mapy.

Ale to nie wszystko. Z umieszczonych na stronie komentarzy można dowiedzieć się o warunkach zakwaterowania w danym np. gospodarstwie agroturystycznym. Są to wypowiedzi turystów, którzy byli, widzieli i sprawdzili. Nie jest to przy tym tylko księga z wpisami chwalcymi uroki regionu i gospodarzy, gdyż nie wszystkie wpisy są



pozytywne. Dzięki temu można się uchronić przed „miną” w postaci brudnych pokoi czy w ogóle przed nieciekawą atmosferą miejsca. Pomysł z komentarzami na piątkę!

ig

Spis treści:

Debata bankowców z samorządowcami	2
O społeczeństwie informacyjnym	2
Doceniony Szlak Naftowy	2
Marszałek nagrodził młodą łuczniczkę	3
Umowa dla kolei	3
Z przedsiębiorcami o EURO	3
Studenci promowali Podkarpacie w Niemczech	3
Obradował Sejmik	4
Samorządowcy na boisku	6
Prąd tanio sprzedam	7
Baza energii odnawialnej	8
Gdzie szum Prutu, Czeremoszu...	10
Agroturystyka w województwie podkarpackim	12
Turystyka dzięki dotacjom	14
Tradycja naszą siłą	16
Poeta książki polskiej ze Słociny	18
Z Kraju Złinskiego na Podkarpacie	20
Przedsiębiorcy z Odessy na Podkarpaciu	20
Bieszczadzki kowboj	21
Polecamy: www.beskid-niski.pl	21



Okładka: korowód dożynkowy ulicami Oleszyc.

Fot. Janusz Górnicki

Szanowni Czytelnicy,

Po kilku miesiącach przerwy oddajemy w Wasze ręce kolejny numer Podkarpackiego Przeglądu Samorządowego. Mamy nadzieję, że zmieniona formuła pisma spotka się z przychylnym przyjęciem.

Wprowadzając zmiany pragniemy, aby nasz miesięcznik był nie tylko przeglądem minionych wydarzeń, ale by nie brakowało w nim materiałów przydatnych i wykorzystywanych w wielu dziedzinach samorządowej, społecznej, jak i gospodarczej aktywności.

Na naszych łamach prezentować będziemy wszystko to, czym Podkarpacie może się pochwalić, czym Podkarpacie może się szycić i co na Podkarpaciu warto jest szerszej, niż tylko lokalnej, promocji. Będziemy także pokazywać sylwetki osób czy to urodzonych, czy żyjących na Podkarpaciu, których dokonania warto są przybliżyć naszym Czytelnikom. Zaproponujemy także stałą pozycję w postaci reportażu, tak by wśród wielu użytecznych materiałów nasi Czytelnicy mogli znaleźć treści nieco lżejsze, ot takie po prostu do poczytania. W Przeglądzie nie zabraknie również recenzji wydawnictw ukazujących się w naszym regionie lub o naszym regionie traktujących czy opisów interesujących i wartych zauważenia stron WWW.

Wrześniowy numer Przeglądu, który trzymasz Szanowny Czytelniku przed sobą, zawiera podstawowe wiadomości dotyczące alternatywnych źródeł energii. Zajmujemy się także agroturystyką i prezentujemy możliwości pozyskiwania środków z Unii Europejskiej na przedsięwzięcia turystyczne. Pomimo tego, że sezon turystyczny dobiegł już końca, to informacje te z pewnością będą przydatne przy przygotowaniach do kolejnego. Cykl „Sylwetka” rozpoczynamy od przypomnienia postaci Jana Gliwy, urodzonego i pochowanego w podrzeszowskiej Słocinie artysty-typografa. Zapraszamy także do lektury pierwszego z serii artykułów traktujących o produktach tradycyjnych, których producenci z naszego województwa zarejestrowali już 58, najwięcej w Polsce.

Życząc przyjemnej i pożytecznej lektury wrześniowego numeru Podkarpackiego Przeglądu Samorządowego, zapraszamy jednocześnie do współpracy z naszym zespołem redakcyjnym. Będziemy wdzięczni za wszelkie sugestie dotyczące zawartości, jak i zagadnień poruszanych na łamach naszego miesięcznika.

Rafał Baranowski,
redaktor naczelny



fol. Janusz Górnicki

Choć wszystko profesjonalnie zorganizowane i dopięte na ostatni guzik, to czasem pogoda nie dopisze – dożynki w Górnicy koło Sokółowa Małopolskiego (09.09.2007 r.)

„PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY”

– pismo samorządu województwa podkarpackiego

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów. **Redaktor naczelny:** Rafał Baranowski. Redaguje zespół. **Druk:** MITEL s.c.

Rola systemu bankowego w finansowaniu przedsięwzięć gospodarczych samorządów terytorialnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw – to temat przewodni konferencji, która na początku września odbyła się w Rzeszowie. Współorganizatorem konferencji był marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

Debata bankowców z samorządowcami

Konferencja, która odbyła się 4 września w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, zgromadziła nie tylko licznych przedstawicieli sektora bankowego, ale także samorządowców oraz reprezentantów sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Tematem wiodącym konferencji była rola systemu bankowego w finansowaniu przedsięwzięć gospodarczych samorządów terytorialnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Sektor bankowy reprezentowany był między innymi przez prezesa Związku Banków Polskich Krzysztofa Pietraszkiewicza. W swoich wystąpieniach bankowcy, poza zagadnieniami dotyczącymi współ-

pracy banków z samorządami różnych szczebli, poruszyli także kwestie dotyczące zagospodarowania środków unijnych, gospodarki elektronicznej, informacji gospodarczej, obrotu bezgotówkowego oraz sprawności funkcjonowania banków.

Możliwości i potrzeby województwa podkarpackiego zaprezentowała bankowcom Teresa Pasterz, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego. Poruszyła ona także zagadnienia związane z rozwojem współpracy pomiędzy samorządami a sektorem bankowym, ustosunkowała się również do kwestii przekazanych przez środowisko bankowe.

Oprac. BP

O społeczeństwie informacyjnym

Trzecie seminarium „Projekty główne na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w województwie podkarpackim” odbyło się w dniu 30 sierpnia, w Sali Widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie.

Seminarium zorganizowane zostało w ramach projektu pn. „Strategia informatyzacji i studia rozwoju nowoczesnej publicznej infrastruktury informatycznej”. Podczas spotkania dokonano między innymi prezentacji koncepcji głównych projektów w zakresie informatyzacji województwa podkarpackiego w latach 2007–2013. Określone zostały również podstawowe cele, funkcjonalność, a także planowany budżet i harmonogram realizacji tych projektów.

Organizatorami seminarium były: Departament Społeczeństwa Informacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Politechnika Rzeszowska oraz Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”.

Oprac. BP

Szlak turystyczny, wiodący od Harkłowej do przejścia granicznego z Ukrainą w Krościenku, uznany został za najlepszy produkt turystyczny w województwie podkarpackim. Tak orzekła kapituła konkursu „Turystyka – wspólna sprawa”. Nagrodą dla zwycięzców – grupy partnerskiej „Szlak Naftowy”, będzie nie tylko prezentacja swojego produktu na tegorocznych targach Tour Salon w Poznaniu, ale również dofinansowanie wydawnictwa promocyjnego.

Doceniony Szlak Naftowy

Celem konkursu zorganizowanego w ramach projektu „Turystyka – wspólna sprawa” było wyłonienie najlepszego produktu w każdym z szesnastu polskich województw. Kapituła konkursowa oceniała produkty turystyczne opracowane przez regionalne grupy partnerskie działające w ramach projektu. Ocenie podlegały następujące kryteria: liczba podmiotów działających w grupie partnerskiej, formy współpracy członków grupy, liczba atrakcji oferowanych przez produkt turystyczny, stopień wykorzystania tych atrakcji oraz ocena wykorzystania narzędzi promocji produktu.

W województwie podkarpackim miano najlepszego produktu zdobył turystyczny „Szlak Naftowy” powołany do życia przez grupę partnerską „Szlak Naftowy”. Uznanie jurorów zyskały zarówno atrakcje związane z historią przemysłu naftowego na Podkarpaciu (Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza), jak i historią terenów, przez które prowadzi trasa szlaku (od Harkłowej w powiecie jasielskim do przejścia granicznego z Ukrainą w Krościenku, w powiecie



Fot. Janusz Górnicki

Ze skansenu naftowego w Bóbrce.

ustrzyckim). Kapituła konkursowa doceniła również malownicze widoki na trasie szlaku oraz liczne zabytki architektury świeckiej i sakralnej.

Nagrodą dla zwycięskiej grupy partnerskiej z Podkarpacia będzie prezentacja produktu podczas tegorocznej edycji poznańskich targów Tour Salon. Laureaci otrzymają także większe dofinansowanie wydawnictwa promującego efekty ich działalności.

Oprac. BP

Marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński uhonorował nagrodą Zarządu Województwa Joannę Płonkę, mistrzynię Europy juniorów i kadetek w łucznictwie. Nagroda miała wymiar finansowy i wyniosła 1500 złotych.

Marszałek nagrodił młodą łuczniczkę

Joanna Płonka ma 16 lat, pochodzi z Rzeszowa, a łucznictwem zajmuje się od 5 lat. Jest zawodniczką klubu CWKS Resovia Rzeszów. Dzięki bardzo dobrej postawie i znakomitym wynikom sportowym na arenie ogólnopolskiej, została zakwalifikowana do kadry narodowej na Mistrzostwa Europy Juniorów i Kadetów w Łucznictwie w 2007 roku. Podczas zawodów rozegranych pod koniec czerwca 2007 r. w portugalskim mieście Vila Real Santo Antonio, reprezentacja Polski kadetek wywalczyła złoty medal, pokonując w finale Rosjanki 213:198. Indywidualnie zawodniczka Resovii zajęła ósme miejsce. Joanna, zapytana o marzenia, odpowiada: – *Bardzo chciałabym wystartować na mistrzostwach świata w 2008 roku w Indiach, a rok później zaprezentować się w czasie mistrzostw świata w Rzeszowie, moim rodzinnym mieście. Nie marzę o konkretnym miejscu na podium.*



Fot. Janusz Górnicki

Oprac. BP

Joanna Płonka

Z przedsiębiorcami o EURO

Kolejne spotkanie przedstawicieli Komisji Województwa Podkarpackiego do spraw promocji EURO 2012 z podkarpackimi przedsiębiorcami odbyło się w dniu 17 sierpnia 2007 roku w Urzędzie Marszałkowskim.

Podczas zebrania, któremu przewodniczył wicemarszałek województwa podkarpackiego Bogdan Rzońca, omówiono możliwości współpracy Urzędu Marszałkowskiego z podkarpackimi przedsiębiorcami w zakresie promocji województwa i regionalnego biznesu w aspekcie Euro 2012. Wicemarszałek Bogdan Rzońca zachęcał przedsiębiorców do korzystania ze środków unijnych w ramach programu Innowacyjna i Konkurencyjna Gospodarka. Spotkanie z przedsiębiorcami na temat możliwości wspólnej promocji województwa i podkarpackich firm odbyło się już po raz drugi i jak zadecydowano nabierze charakteru sesyjnego. Celem kolejnych spotkań będzie wzajemna pomoc w zakresie promocji województwa i biznesu.

Oprac. BP

Studenci promowali Podkarpacie w Niemczech

Grupa kilkudziesięciu studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestniczyła w międzynarodowym spotkaniu młodych ludzi z Polski, Francji i Niemiec, które odbywało się w Kraju Saary w dniach od 9 do 20 sierpnia.

Studenci germanistyki UR kontynuują bliską współpracę zapoczątkowaną podczas oficjalnej wizyty wicemarszałka województwa podkarpackiego Bogdana Rzońcy, który w maju 2007 r. przebywał w Kraju Saary. Studenci zaprezentowali w Niemczech możliwości tu-

rystycznie gospodarze Podkarpacia, zorganizowali konkursy wiedzy o Polsce i województwie oraz poprowadzili spotkania i seminaria z młodzieżą niemiecką i francuską. Nasi studenci zachęcali niemieckich i francuskich kolegów do przyjazdu na Podkarpacie,

Oprac. BP

Umowa dla kolei

Umowa w sprawie współfinansowania opracowania studium wykonalności budowy linii kolejowej Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową zawarta została w Rzeszowie 25 lipca.

Dokument podpisany został przez marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego, wicemarszałka Bogdana Rzońcę, naczelnego dyrektora Oddziału Regionalnego PKP PLK SA w Krakowie Włodzimierza Żmudę, zastępcę naczelnego dyrektora Oddziału Regionalnego PKP PLK SA Józefę Majerczak oraz dyrektora Departamentu Infrastruktury Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego Wojciecha Siporskiego.

Umowa dotyczy współfinansowania opracowania studium wykonalności dla budowy linii kolejowej Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową, na odcinku Skarżysko-Kamienna – Sandomierz – Ocice – Rzeszów, obejmującego połączenie stacji Rzeszów z Portem Lotniczym Rzeszów – Jasionka. Opracowanie studium wykonalności drogi kolejowej wraz ze wszystkimi obiektami i urządzeniami koniecznymi do prowadzenia ruchu kolejowego, a także robotami towarzyszącymi, ma umożliwić złożenie wniosku o finansowanie ze środków UE.

W ramach umowy PKP PLK zawarł umowę z wykonawcą na opracowanie studium wykonalności z przewidywanym terminem wykonania 30 czerwca 2008 roku, jak również dokona uzgodnień dokumentacji projektowej, dotyczących urządzeń związanych z prowadzeniem ruchu kolejowego i infrastrukturą kolejową oraz powoła Komisję Techniczną i Odbioru z udziałem przedstawicieli województwa podkarpackiego i świętokrzyskiego.

Oprac. BP

poznania walorów i atrakcji województwa podkarpackiego zarówno przed, jak i w czasie trwania piłkarskich Mistrzostw Europy EURO 2012.

Pobyt polskich studentów sfinansowany został przez stronę niemiecką, zaś koszty podróży pokrył Zarząd Województwa Podkarpackiego. Studenci podróżowali autokarem specjalnie przygotowanym na tę podróż i oklejonym emblematami promującymi województwo podkarpackie i zbliżające się Euro 2012.

Obradował Sejmik

XI sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego odbyła się w poniedziałek, 27 sierpnia. Radni zajmowali się między innymi projektami uchwał dotyczącymi gospodarki gruntami i nieruchomości, dokonali wyboru przedstawicieli do rad społecznych placówek medycznych, przyjęli także stanowisko w sprawie niekorzystnych dla województwa podkarpackiego zapisów w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 – 2013. Na sesji gościł wiceminister rozwoju regionalnego Władysław Ortyl, który odpowiadał na pytania radnych związane z programami unijnymi. Na ręce przewodniczącego Sejmiku wpłynęły także dwa wnioski o odwołanie Marszałka Województwa Podkarpackiego.

Porządek obrad XI sesji obejmował ponad czterdzieści punktów. Dużą część z rozpatrywanych projektów uchwał stanowiły te dotyczące gospodarki gruntami i nieruchomości. Radni decydowali między innymi o wynajmie i użyczeniu pomieszczeń w budynkach należących do samorządu województwa oraz o sprzedaży i wydzierżawieniu nieruchomości. Po rzeczowej dyskusji radni przyjęli stanowisko w sprawie niekorzystnych dla województwa podkarpackiego zapisów w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich

2007–2013 (tekst przyjętego stanowiska publikujemy na stronie nr 5).

Część sesyjnej debaty poświęcona została problemom służby zdrowia. Sytuację w kierowanych przez siebie placówkach przedstawili radnym dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Rzeszowie Bernard Waško oraz dyrektor Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie Janusz Solarz. Sejmik dokonał ponadto wyboru przedstawicieli do rad społecznych przy: Wojewódzkim Szpitalu im. Zofii z Zamoyskich Tarnowskiej w Tarnobrze-

gu, Wojewódzkim Ośrodkiem Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnienia w Stalowej Woli, Szpitalu Wojewódzkim w Przemyślu oraz Obwodzie Lecznictwa Kolejowego w Przemyślu.

W dalszej części obrad radni dokonali zmian w uchwale z 28 maja 2007 r. w sprawie utworzenia spółki prawa handlowego „Port Lotniczy Rzeszów – Jasionka”. Po zmianach ustęp 2 wyżej wymienionej uchwały zyskał brzmienie: „Województwo Podkarpackie deklaruje wniesienie do Spółki kapitału założyciel-



Fot. Rafał Baranowski (2)

Wiceminister rozwoju regionalnego Władysław Ortyl odpowiadał na pytania radnych.



Podczas XI sesji radni przyjęli ponad trzydzieści projektów uchwał.

skiego w wysokości 123 544 700 zł w formie: a) wkładu niepieniężnego (aport), którego przedmiotem są nieruchomości o wartości 102 194 000 zł; b) wkładu pieniężnego w kwocie 21 350 700 zł." Kolejne uchwały podjęte zostały w spra-

wach: udzielenia wsparcia finansowego gminom województwa podkarpackiego na realizację zadania „Świetlica, Praca i Staż – socjoterapia w środowisku wiejskim” (po 12 tys. zł otrzymały gminy Głogów Małopolski i Nowa Dęba), udzie-

lenia pomocy finansowej dla gminy Trzebownisko (4 939 000 zł na wykonanie robót regulacyjnych w zlewni potoku Szuwarka – Gołębiówka i Świerkowiec w 2008 r.) oraz zaciągnięcia kredytu długoterminowego z przeznaczeniem na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu województwa podkarpackiego na koniec 2007 r. (kredyt w wysokości 47 639 181 zł spłacany będzie w latach 2008–2015). Radni Sejmiku zdecydowali także o nadaniu odznaki honorowej „Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego” Katolickiemu Domowi Kultury „ARKA” im. Świętej Jadwigi Królowej w Raclawicach.

Na sesji obecny był wiceminister rozwoju regionalnego Władysław Ortyl, który odpowiadał na pytania dotyczące programów UE.

W ostatnim punkcie obrad wnioski o odwołanie Marszałka Województwa Podkarpackiego złożyli przewodniczący Klubu Radnych PO Sławomir Miklicz oraz przewodniczący Klubu Radnych PSL Mirosław Karapyta.

rb

UCHWAŁA NR XI/186/07 SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO Z DNIA 27 SIERPNI 2007 ROKU W SPRAWIE STANOWISKA DOTYCZĄCEGO NEKORZYSTNYCH DLA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO ZAPISÓW PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH 2007–2013

Sejmik Województwa Podkarpackiego z zadowoleniem przyjął informację o przyjęciu w dniu 24 lipca br. przez Komisję Europejską Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013 (PROW 2007–2013). Stwarza to bowiem szansę na rozwój sektora rolniczego i obszarów wiejskich w latach realizacji Programu. Godny podkreślenia jest fakt, że jest to największy Program, dotyczący rozwoju obszarów wiejskich, spośród wszystkich Programów krajów Unii Europejskiej i został zaakceptowany jako jeden z pierwszych programów w nowej perspektywie finansowej na lata 2007–2013 w Polsce.

Sejmik Województwa Podkarpackiego mając na względzie dobro mieszkańców naszego regionu oraz troskę o wykorzystanie środków finansowych przewidzianych na realizację PROW 2007–2013, wyraża jednak stanowczy sprzeciw wobec kształtu niektórych zapisów wyżej wymienionego dokumentu programowego, i apeluje o wprowadzenie zmian mających na celu równy dostęp do środków finansowych dla wnioskodawców, a mianowicie:

I. W zakresie działania „*Ułatwianie startu młodym rolnikom*”
– obniżenie średniej wielkości przejmowanego gospodarstwa do średniej wielkości gospodarstwa w województwie,
– dopuszczenie możliwości łączenia pomocy w ramach różnych działań za pośrednictwem biznesplanu.

II. W zakresie działania „*Renty strukturalne*”
– dopuszczenie możliwości ubiegania się o ten rodzaj pomocy również osobom nie podlegającym ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu określonymu w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników,
– wprowadzenie zapisu dopuszczającego przekazanie gospodarstwa również na zasadach długoletniej dzierżawy (10-letniej),

– obniżenia wieku emerytalnego kobiet do pięćdziesiątego roku życia.

III. W zakresie działania „*Modernizacja gospodarstw rolnych*”
– wprowadzenie do zakresu pomocy kosztów związanych z prowadzeniem produkcji zwierzęcej, w tym m.in. zakupu zwierząt hodowlanych.

IV. W zakresie działania „*Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa*”
– w ramach schematu I wykreślenie kryterium dostępu ograniczającego zakres scaleń do obszarów nie objętych formami ochrony przyrody, w tym Natura 2000.

V. W zakresie działania „*Zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne*”
– zmianę zapisów polegającą na obniżeniu minimalnej szerokości zalesianej działki, jak również jej powierzchni.

Województwo podkarpackie charakteryzuje się specyficznymi warunkami do prowadzenia działalności rolniczej. Stąd też zachodzi potrzeba uwzględnienia specyfiki województwa w zapisach związanych z możliwością pozyskiwania środków w ramach PROW 2007–2013.

Biorąc pod uwagę potrzeby podkarpackiego rolnictwa w zakresie pożądanych zmian strukturalnych oraz wzrostu konkurencyjności sektora rolnego naszego województwa, Sejmik Województwa Podkarpackiego apeluje do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o podjęcie stosownych działań zmierzających do zagwarantowania równego dostępu do środków PROW 2007–2013 rolnikom w całym kraju.

Puchar Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego dla reprezentacji samorządu lokalnego

Samorządowcy na boisku

Pierwszy Turniej Piłki Nożnej Samorządowców Województwa Podkarpackiego o Puchar Przewodniczącego Sejmiku już za nami. W sobotę, 1 września, na wojskowym Stadionie Podhalańczyka w Rzeszowie spotkało się pięć zespołów reprezentujących różne szczeble samorządu.

W piłkarskich zmaganiach wzięły udział drużyny: samorządu województwa, urzędu wojewódzkiego, samorządu powiatowego, samorządu gminnego oraz Rady Miasta Rzeszowa.

W trakcie turnieju rozegrano dziesięć spotkań, grano systemem każdy z każdym, mecze trwały 2 x 15 min.

Zwycięzcą turnieju została reprezentacja samorządu lokalnego, której zawodnicy zanotowali trzy zwycięstwa oraz jeden remis. I to im przypadł w udziale okazały Puchar Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Trofeum wręczył zwycięzcom przewodniczący Andrzej Matusiewicz. Miejsce drugie zajęła drużyna Urzędu Wojewódzkiego, zaś trzecie – team samorządu powiatowego.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Samorząd Wojewódzki – Samorząd Powiatowy	0:0
Urząd Wojewódzki – Rada Miasta Rzeszowa	2:0
Samorząd Lokalny – Samorząd Wojewódzki	4:0
Urząd Wojewódzki – Samorząd Powiatowy	0:0
Rada Miasta Rzeszowa – Samorząd Lokalny	1:4

Tabela końcowa I Turnieju Piłki Nożnej Samorządowców Województwa Podkarpackiego:

1. SAMORZĄD LOKALNY
2. URZĄD WOJEWÓDZKI
3. SAMORZĄD POWIATOWY
4. RADA MIASTA RZESZOWA
5. SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA



Nie brakowało akcji rodem z ligowych boisk...

Samorząd Wojewódzki – Urząd Wojewódzki	0:1
Samorząd Powiatowy – Samorząd Lokalny	0:1
Samorząd Wojewódzki – Rada Miasta Rzeszowa	0:2
Urząd Wojewódzki – Samorząd Lokalny	0:0
Samorząd Powiatowy – Rada Miasta Rzeszowa	4:1



foto. Rafał Baranowski (2)

Reprezentacja samorządu województwa w pełnym składzie

Zgodnie z zapowiedziami,
1 lipca 2007 roku nastąpiło
w Polsce otwarcie rynku energii

Prąd tanio sprzedam

Rozmowa z **Piotrem Pawelcem**,
prezesem Podkarpackiej Agencji Energetycznej

– Od 1 lipca energia stała się towarem podlegającym prawom rynku. Co to oznacza dla przeciętnego gospodarstwa domowego?

– Oznacza to, że nikt nie będzie miał monopolu na sprzedaż energii, czyli że każde gospodarstwo domowe czy każda firma będą mogli wyszukać na rynku takiego sprzedawcę energii elektrycznej (albo sprzedawcę gazu), który będzie miał najkorzystniejszy plan taryfowy. Podobnie np. wybieramy sobie operatora sieci komórkowej – jeżeli ktoś lubi rozmawiać w nocy, albo specyfika jego pracy zmusza go do pracy w nocy, to wybiera operatora, który oferuje pakiet z tańszymi rozmowami nocnymi. Inny wybierze takiego, który w weekendy stosuje ulgi lub innego rodzaju bonusy, bo akurat wtedy najwięcej używa telefonu.

– Również od 1 lipca w miejsce Rzeszowskiego Zakładu Energetycznego (RZE), powstały dwie spółki: RZE SA oraz RZE Dystrybucja Sp. z o.o. Jaki jest związek między otwarciem rynku energii a podziałem RZE?

– Wcześniej gospodarstwa domowe nie miały wyboru i mogły kupować prąd tylko od jednego przedsiębiorstwa, tj. od tego, które akurat na danym terenie posiadało swoją infrastrukturę przesyłową. Obszar województwa podkarpackiego podzielony był między trzy takie firmy: największy fragment obejmował Rzeszowski Zakład Energetyczny, część należała do Zamojskiej Korporacji Energetycznej – rejon Przeworska, Jarosławia i Przemyśla, część natomiast objęta była przez sieć należącą do krakowskiej firmy ENION – gminy od strony Tarnowa (np. Dębica, Pilzno, Żyraków). Obecnie każda z wymienionych firm nie jest już, mówiąc kolokwialnie, właścicielem drutów i równocześnie sprzedawcą prądu. Każda z tych firm podzieliła się na dwie firmy: na tę, która sprzedaje energię i na tę, która, jako właściciel trójfazowej linii elektrycznej, zajmuje się dystrybucją prądu. W przypadku RZE sprzedawcą jest RZE SA, a dostawcą, jak sama nazwa mówi, RZE Dystrybucja Sp. z o.o.

– Z RZE Dystrybucja jesteśmy związani na stałe i dosłownie, bo to do niej należy infrastruktura przesyłowa, która doprowadza prąd do naszych domów. Natomiast z usług RZE SA możemy zrezygnować i skorzystać z oferty innej firmy. Czyli osobno będziemy płacić za dostawę prądu, a osobno za jego zużycie?

– Osobno płaciliśmy zawsze. Na rachunku są odpowiednie pozycje, które rozbijają całość sumy na jej składowe. Wśród nich jest jeszcze jedna pozycja, nieraz ukryta ogólnie w rubryce „dystrybucja” – opłata dla operatora sieci przesyłowej. W Polsce jest nim firma, która działa od 1 lipca 2004 r. pod nazwą Polskie Sieci Elektroenergetyczne Operator. Firma ta wydzielona została ze spółki skarbu państwa Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE). Jej zadaniem jest dostarczanie energii elektrycznej o odpowiedniej mocy i w określonej ilości w każdy region Polski. PSE są właścicielami głównych trójfazowych linii oraz tych, które łączą Polskę ze światem. Zatem, podsumowując, płacąc rachunek za prąd uiszczamy opłaty trzem firmom: operatorowi sieci przesyłowej (ten jest jeden na cały kraj), lokalnemu dystrybutorowi (na danym terenie jest jeden i do niego jesteśmy podłączeni) oraz sprzedawcy energii – tego ostatniego możemy zmienić.

– Pozycje składowe opłaty za prąd znajdowały się dotąd na jednym rachunku, który dostarczany był przez np. RZE. Czy teraz będziemy dostawać dwa rachunki: osobny od dystrybutora, osobny od sprzedawcy?

– To jest sprawa techniczna, pozostająca bez wpływu na wielkość płaconych dotąd rachunków. Sprzedawca i odbiorca to obecnie dwa odrębne podmioty prawne. Z jednym z nich podpisujemy umowę na usługę dostarczenia prądu do gospodarstwa domowego i będziemy dostawać rachunek z tego tytułu. Z drugim podpisujemy umowę handlową kupna-sprzedaży energii, czego konsekwencją będzie rachunek za zużyty prąd. Może zdarzyć się jednak sytuacja, gdy sprzedawca reprezentował będzie też dystrybutora i podpiszemy



Fot. Janusz Górnicki

Piotr Pawelec, prezes PAE

jedną umowę – tylko ze sprzedawcą, a ten będzie się rozliczał z dystrybutorem.

– Uwolnienie rynku prowokuje pytanie o, nazwijmy to, interes narodowy: że to, co polskie przegra z tym, co zagraniczne.

– Uwolnienie rynku nie oznacza, że w obrocie znajdzie się energia produkowana poza Polską. Energię „zagraniczną” w Polsce kupić można już od dawna. I jeżeli o tym mowa, to na razie korzystniej jest sprzedawać polską energię za granicę, niż ją tam kupować. Uwolnienie czy też otwarcie rynku energii oznacza, powtórzę to raz jeszcze, że będziemy mogli wybierać i dowolnie zmieniać sprzedawcę, od którego kupować będziemy prąd czy gaz. Sprzedawca, to jednak nie firma produkująca energię – jak np. Elektrownia Stalowa Wola SA czy Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce SA. Sprzedawca kupuje energię u tych i innych producentów, w tym też od producentów energii ze źródeł odnawialnych. I może ją kupić również poza granicami Polski, chociaż sam musi mieć siedzibę na jej terenie. Od jego operatywności, m.in. na tym polu, zależeć będzie atrakcyjność oferty przedstawianej klientom.

– Czy Pan zmieni sprzedawcę energii elektrycznej?

– Podobnie jak pozostali odbiorcy energii jestem w pewnym kłopotcie. Nawet gdybym chciał zmienić dostawcę energii, to nie wiem, jakie warunki oferują poszczególne firmy. Teoretycznie te informacje można zdobyć, ale trzeba się naszukać. Niestety, wciąż nie jest to rynek klienta, ale rynek sprzedawcy. Mam nadzieję, że w ciągu paru miesięcy ta sytuacja się zmieni i będę mógł bez problemu dokonać wyboru najlepszej dla mnie oferty.

Janusz Górnicki

Centrum Doradztwa Gospodarczego wraz z Podkarpacką Agencją Energetyczną realizują projekt zmierzający do utworzenia elektronicznej bazy danych Odnawialnych Źródeł Energii

Baza energii odnawialnej

Aspekt ekologiczny jest najczęściej podnoszonym argumentem w dyskusji nad Odnawialnymi Źródłami Energii (OZE). Ich stosowanie sprzyja ograniczeniu emisji pyłów i gazów do atmosfery (m.in. CO₂ odpowiedzialnego za efekt cieplarniany) oraz ogranicza eksploatację, z natury swej wyczerpywalnych, złóż paliw kopalnych. Stosowanie takich źródeł niesie też pozytywne konsekwencje gospodarcze, gdyż uniezależnia państwo, w określonych proporcjach oczywiście, od dostaw energii spoza jego granic, co sprzyja bezpieczeństwu energetycznemu. Ze stabilnością w dostawach energii wiąże się również dywersyfikacja, czyli metoda pozyskiwania energii wieloma metodami i z wielu źródeł. OZE mogą być właśnie jednym z tych źródeł, a rozpoczęte prace nad stworzeniem ich bazy, powinny przynieść zdecydowanie większe zainteresowanie jej wykorzystywaniem.

„APETYT” NA ENERGIĘ

„Energia” – słowo to często słyszymy w filmach science fiction najczęściej w kontekście zapotrzebowania na nią. Jej brak kojarzony jest z zagładą ludzkości, z końcem cywilizacji. O energię ludzie walczą, by wspomnieć tu tylko obraz *Mad Max II* (kultowy przedstawiciel gatunku z Melem Gibsonem w roli głównej), bohaterowie którego toczą permanentną wojnę o ropę. Podobną sytuację znajdujemy w filmie *Wodny świat* (z 1995 r., w roli głównej Kevin Costner). W apokaliptycznej wizji świata zalanego wodą, bohaterowie walczą o tankowiec ropy, dzięki której będą mogli dopłynąć do suchego lądu, który, jak wierzą, gdzieś istnieje. Paradoxem jest, że walczą o coś, co przyczyniło się do ich tragicznej sytuacji. Filmowy potop był bowiem następstwem efektu cieplarnianego, wywołane-

go z kolei przez powstający w trakcie spalania paliw kopalnych i przedostający się do atmosfery dwutlenek węgla. Filmowa apokalipsa może się jednak okazać nie tylko wymysłem scenarzystów. Postępujący efekt cieplarniany jest bowiem faktem, zaś światowe zapotrzebowanie na energię wzrasta z roku na rok.

Taka sytuacja została dostrzeżona już wiele lat temu. Rozwiązanie problemu, z jednej strony coraz większego zapotrzebowania na energię, a z drugiej strony zatrzymania procesu degradacji środowiska naturalnego, należy do najważniejszych zagadnień współczesnego świata.

ŹRÓDŁA ODNAWIALNE

Odnawialne Źródła Energii nie są wymysłem skrajnych ekologów. Z jednej bowiem strony to konieczność cywilizacyjna, z drugiej zaś szansa gospodarcza. Najczęściej podnoszonym argumentem podczas dyskusji o ich stosowaniu jest aspekt ekologiczny. Stosowanie OZE sprzyja ograniczeniu emisji pyłów i gazów do atmosfery (m.in. CO₂ odpowiedzialnego za efekt cieplarniany) oraz ogranicza eksploatację złóż paliw kopalnych, niesie też z sobą pozytywne konsekwencje gospodarcze, gdyż uniezależnia państwo, w określonych proporcjach oczywiście, od dostaw energii spoza jego granic, to zaś sprzyja bezpieczeństwu energetycznemu kraju. Ze stabilnością w dostawach energii wiąże się również dywersyfikacja, tj. metoda pozyskiwania energii wieloma metodami i z wielu źródeł.

Jednak decyzje inwestycyjne co do zastosowania OZE muszą być oparte na wcześniej przeprowadzonych badaniach i analizach. Koszty eksploatacji urządzeń pozyskujących energię ze źródeł odnawialnych są bowiem niewielkie, jednak sama inwestycja do najtańszych nie należy. Pierwszym krokiem zawsze powinno być więc rozpoznanie terenu pod kątem opłacalności inwestowania w dany sektor OZE.

BAZA DANYCH OZE

Taki cel, czyli rozpoznanie terenu, przyświeca autorom projektu pt. „Baza danych odnawialnych źródeł energii w województwie podkarpackim”. Projekt, który w całości finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Budżetu Państwa, realizowany jest przez Centrum Doradztwa Gospodarczego wraz z Podkarpacką Agencją Energetyczną. Według prelimina-

Źródła energii - definicje

konwencjonalne – tradycyjne paliwa kopalne: węgiel kamienny i brunatny, ropa naftowa, gaz ziemny. Z ich spalania uzyskiwana jest energia. W ten sposób produkuje się obecnie na świecie najwięcej energii. Jej produkcji towarzyszy emisja zanieczyszczeń. Zasoby nie są niewyczerpalne;

alternatywne (niekonwencjonalne) – inne niż konwencjonalne, np. uran wykorzystywany w elektrowniach jądrowych, spadek wód wykorzystywany w wielkich elektrowniach wodnych. Niekoniecznie są to „ekologiczne” źródła energii: elektrownie jądrowe pozostawiają odpady promieniotwórcze, potężne sztuczne zbiorniki wodne naruszają ekosystemy;

odnawialne (OZE – odnawialne źródła energii) – oparte są na zasobach szybko i łatwo regenerujących się lub niemożliwych do całkowitego wyczerpania. Tradycyjnymi źródłami są tu: biomasa, woda, zasoby geotermalne, wiatr oraz promienie słoneczne. Podczas eksploatacji nie emitują zanieczyszczeń (np.: podczas spalania biomasy uwalnia się tyle CO₂, ile roślina pobrała go podczas wzrostu) i nie naruszają ekosystemu.



rza, projekt zamknięty zostanie w marcu 2008 r. W chwili obecnej zebrano ankiety, o których wypełnienie poproszono jednostki samorządu terytorialnego (wzory ankiety i pakiet informacji na temat projektu pod adresem: www.baza-oze.pl). Kolejnym krokiem będą wizytacje w gminach i powiatach, niezbędne do uszczegółowienia zebranych informacji. Autorzy projektu korzystają też z pomocy instytucji, które realizując właściwe sobie zadania, posiadają budowane od lat bazy danych z informacjami istotnymi z punktu widzenia OZE (dane geologiczne, meteorologiczne, hydrologiczne, itp.).

Zebrane informacje poddane zostaną analizie przez zespoły specjalistów z danego sektora OZE. Efektem ich pracy będzie pakiet wiedzy na temat stanu wdrażania OZE w województwie podkarpackim oraz potencjału energetycznego regionu, znane będą wszelkie uwarunkowania prawne (np. co do możliwości lokalizowania elektrowni wiatrowych, by te nie kolidowały z obszarami chronionymi), jak również znana będzie infrastruktura przesyłowa (możliwość przesyłania energii elektrycznej), itd.

Po zrealizowaniu projektu będzie można skonfrontować województwo podkarpackie z innymi województwami, jeśli chodzi o możliwości pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych. – *Obecnie w całej Polsce nie ma przeprowadzonych analiz, które pozwoliłyby dokonać stosownych porównań* – mówi **Piotr Pawelec**, prezes Podkarpackiej Agencji Energetycznej. – *Mają je tylko województwa: lubuskie, śląskie oraz warmińsko-mazurskie. Już dzisiaj jednak możemy stwierdzić, że w województwie podkarpackim istnieją stosunkowo sprzyjające warunki do rozwoju energetyki słonecznej, geotermalnej i wiatrowej. Do pewnego stopnia możemy również wykorzystać energię biomasy i wodną, choć w tych wypadkach na przyszłość mogą stać się problemy związane z nieracjonalną gospodarką tymi zasobami. Generalnie jednak, dla chętnych inwestorów, nie powinno w naszym regionie zabraknąć możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł do produkcji energii* – dodaje.

Działania i myślenie proekologiczne postrzegane jest jako cecha społeczeństw nowoczesnych. Wdrażanie OZE stwarza zatem sprzyjający klimat podczas kontaktów z inwestorami zewnętrznymi, szczególnie zagranicznymi. Samo OZE to branża do zagospodarowania, która może przyciągnąć inwestorów. Niezbędni są bowiem producenci odpowiednich urządzeń do produkowania „ekologicznej

Unijne zobowiązania w procentach

Wyrazem włączenia się państw Unii Europejskiej w realizację międzynarodowych uzgodnień dotyczących ochrony klimatu jest tzw. *Biała Księga*, która przyjęta została w 1997 r. pod ogólnym tytułem: *Energia dla przyszłości – odnawialne źródła energii*. Dokument ten wskazuje krajom członkowskim kierunek i metody takiej transformacji polityki energetycznej, by do 2010 r. minimum **12 %** energii wytwarzanej w UE pozyskiwanej było ze źródeł odnawialnych.

Polska po wejściu do UE również stosuje się do przyjętych wytycznych. Stąd, obok wielu ekologicznych zobowiązań, sprecyzowany został jej cel strategiczny w tym zakresie: do 2010 r. **7,5 %** energii sprzedawanej końcowemu odbiorcy przez zakłady energetyczne winno pochodzić z odnawialnych źródeł energii.

Na marcowym szczycie państw unii w Brukseli (8–9 marca 2007 r.) przyjęta została zasada „3x20”. Mówi ona, że w 2020 r. udział OZE w bilansie energetycznym winien wynosić **20 %** (by rozszyfrować nazwę „3x20”: również do 20 % zmniejszona ma zostać emisja gazów cieplarnianych do atmosfery w stosunku do 1990 r. oraz również do 20 % ma wzrosnąć efektywność energetyczna).

Efektem szczytu była też decyzja, że do 2020 r. udział biokomponentów w paliwach stałych winien osiągnąć wartość **10 %**.

energii”, firmy zajmujące się montażem i serwisowaniem tychże urządzeń, jak również producenci i dostawcy ekologicznych paliw.

SAMORZĄDOM SIĘ OPLACI

Wykorzystywanie OZE oplaci się samorządom. Dla przykładu: gałęzie pozostałe z pielęgnacji drzew rosnących przy drogach gminnych czy powiatowych, były dotąd problemem, gdyż należało je zutylizować. Najczęściej robiono to poprzez spalanie. A być może bardziej opłacałoby się, aby pozwolić tym gałęziom zgnić. „Zgnić” w sposób kontrolowany, bo w biogazowni, której istnienie w danej gminie okaże się jak najbardziej uzasadnione, jako że generuje ona wystarczającą ilość biomasy. Inny przykład: przed wojną i jeszcze jakiś czas po niej, w wielu gminach z powodzeniem funkcjonowały młyny wiatrowe i wodne. Ich umiejscowienie, sprawdzone przez pokolenia, gwarantowało dostateczną wietrzność czy obfitość energii wodnej. Nie byłoby więc bezzasadne oszacowanie, czy dziś w miejscu dawnych wiatraków lub młynów wodnych, nie dałoby się zlokalizować małych elektrowni wiatrowych czy wodnych. Niewykluczone, że ich wydajność okazałaby się niewielka, wystarczająca jednak dla produkcji energii na użytek jednego czy kilku gospodarstw.

Wiedza gmin na temat swoich możliwości pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych, to podstawowa korzyść z uczestnictwa w projekcie. Tym bardziej, że autorzy skłonni są podpowiadać, jakie pomysły warto realizować. Mogą także wskazać już zrealizowane inwestycje, tak by gminy nie musiały wyważać już

otwartych drzwi. I nawet jeśli pomysły nie znajdą przychylności miejscowych inwestorów, to z pewnością uatrakcyjniają ofertę dla inwestorów zewnętrznych.

Inną realną wartością niesioną przez projekt jest „Strategia Wykorzystania Odnawialnych Źródeł Energii Województwa Podkarpackiego”, do opracowania której zmierzają autorzy projektu. Dokument ten, poza oczywistą wartością poznawczą, będzie miał też walor formalny – gminy będą mogły powoływać się na niego w trakcie ubiegania się o środki UE, co jest wymogiem w przypadku wielu programów.

PRZYSZŁY OBOWIĄZEK GMINY

To, co dzisiaj jest przejawem inicjatywy, jutro może się stać obowiązkiem. Do sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa trafił projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii. Obok nowelizacji mających stworzyć warunki do rozwoju OZE, są tam też zapisy obligujące gminy do zastępowania konwencjonalnych źródeł energii źródłami odnawialnymi. Podyktowane jest to zobowiązaniami Polski w zakresie OZE (patrz ramka: *Unijne zobowiązania w procentach*). „Ponadto gminy mają w ciągu dwóch lat od wejścia w życie tych regulacji przygotować ocenę odnawialnych zasobów energii na jej terenie” („Gazeta Prawna” nr 119 z 21. 06. 2007 r.). Podkarpackie gminy czynnie włączając się w realizację projektu „Baza danych odnawialnych źródeł energii w województwie podkarpackim” rozwiązują ten problem już dziś.

Janusz Górnicki

Gdzie szum Prutu, Czeremoszu...

Dzisiejsza turystyka to nie tylko dobry hotel czy schronisko i restauracja. To przede wszystkim atrakcje nazywane w branży „produktem turystycznym”. W naszym województwie najczęściej nie wykorzystuje się potencjalnych atrakcji turystycznych, jakie stworzyła sama natura. Spływy kajakowe czy nieco trudniejsze zwane raftingiem można przecież organizować na Sanie, Wisłoku lub też mniejszych rzekach. Spływy o takim charakterze przyciągają turystów z całej Europy poszukujących mocnych wrażeń. Modne są nie tylko w sąsiednim województwie małopolskim, ale również na Słowacji i Ukrainie. Ich zaletą jest to, że nie wymagają wielkich nakładów finansowych. Pozostawiają wśród turystów niezapomniane wrażenia. Powodują, że znowu chce się wrócić nad „białą wodę”



Na fali Czeremoszu.

Monotonny zgrzyt i stukanie kół miesza się ze śpiewem podchmielonych pasażerów pociągu relacji Lwów – Czerniowce. Siedzenia – skrzynie obite skajem – mają charakter nader uniwersalny. Mieści się tu bagaż podróżny, miejsca siedzące, do leżenia i „stoły” suto zastawione wałówką i butelkami z wódką. O świcie, wlokący się niemilosiernie pociąg zwalnia. Dojeżdżamy do Kołomyi. Na dworcu czeka na nas miejscowy proboszcz, ksiądz Aleksander Górowski. Krótkie powitanie i ładujemy do przestronnego bagażnika passata solidny, ponad 30-kilogramowy ponton i nieprzemakalne worki podróżne. Rezygnujemy z zaproszenia na śniadanie. Chcemy jak najszybciej dojechać nad Czarny Czeremosz.

Lekko oszołomieni kilkugodzinną podróżą pociągiem, rozkoszujemy się wygodą samochodu. Kilka kilometrów za Kołomyją wjeżdżamy w góry. Zrazu niewysokie, upstrzone dopiero co zaoranymi, uprawnymi polami. Tuż za nimi pojawia się wysoka ściana Czarnohory i jeszcze dalej mającego już po rumuńskiej stronie Sygnetu Marmaroskiego. Droga staje się coraz bardziej kręta. Kończy się „szczybaty” asfalt i kamienistą stokówką wjeżdżamy w dolinę Czeremoszu. Zatrzymujemy się na wysokim brzegu, obserwując z wysoka wściekle spienioną rzekę, przewalającą się przez skalne progi zwane tutaj białym koniem. Niepokoi nas pogoda. Chociaż to koniec maja, nad górami gromadzą się szare, śniegowe chmury. Wszystkie okoliczne szczyty gór nie pozbyły się jeszcze białej, śnieżnej czapy. To tutaj normalne. Śnieg potrafi zalegać w wysokich parowach nawet do końca czerwca. To właśnie w paśmie Czarnohory występuje największa w Europie ilość opadów w ciągu roku. Jadąc zaledwie kilka kilometrów na godzinę, uważając, aby nie uszkodzić podwozia, dojeżdżamy do Zielonej – maleńkiej

wioseczki przytulonej do zbocza góry stromo opadającej na brzeg Czarnego Czeremoszu. Przez chwilę zastanawiamy się, czy nie pojechać jeszcze bliżej rumuńskiej granicy. Rzeka w górę od miejsca naszego postoju staje się bardzo płytka. Nie chcemy przenosić ciężkiego pontonu przez płycizny i przemiały. Decydujemy się na start właśnie z Zielonej.

CZEREMOSZ GÓRA

Na brzegu wita nas zacinający z boku deszcz. Rozpinamy szybko tropik namiotu i wszyscy siadamy pod tym prowizorycznym zadaszeniem. Teraz możemy pomyśleć o śniadaniu i przygotowaniu sprzętu. W ciągu godziny woda w rzece przybrała o około półtora metra i podnosi się dalej. – Może jednak dzisiaj zrezygnujecie i poczekacie aż woda nieco opadnie – próbuje nam przemówić do rozsądku nasz przyjaciel, ksiądz Alek, widząc jak z niewielkiego strumienia powstaje rycząca groźna rzeka. Protestujemy gwałtownie. Właśnie na to czekaliśmy, aby podniósł się stan wody. – Będziemy mieli mniej roboty z łataniem pontonu, „przeskakując” nad podwodnymi skałami – tłumaczy ksiądz. Ten jednak nie do końca jest przekonany o naszej racji. Kiedy odbijamy od brzegu, robi nad nami dyskretny znak krzyża. – No, teraz to przynajmniej możemy być pewni Bożej opieki – wzdychamy.

Próbujemy, jak zachowa się ponton na rwącej rzece. Mocno osadzony w wodzie, obciążony trójką pasażerów i bagażem, nie grozi, jak na razie, wywrotką. Manewrowanie taką ociężałą łódką jest jednak dużo trudniejsze niż góskim kajakiem. Bystry prąd porywa nas z niezwykłą szybkością. Wiemy, że kilka najbliższych kilometrów nie będzie należało do najtrudniejszych. Najpierw czeka nas zaledwie kilka pojedynczych progów skalnych. Po drodze mijamy jeden z wielu tutaj wiszących mostów. Ręką pozdrawia nas z niego ksiądz Alek, który nieco wyprzedził nas samochodem. To już ostatnie pożegnanie z nim na naszej trasie. Rzeka oddala się od drogi i wpadamy między dzikie góry. Pierwszy, stosunkowo niewielki, pokryty białą pianą próg skalny daje nam do wiwatu. Woda zalewa nasze bagaże i wlewa się przez kołnierze nieprzemakalnych sztorciaków. Czeremosz górą! Pokazuje nam, że z nim nie przelewkii...

TOPILCE – SZLAK KRZYŻY

– Do brzegu! – przekrzykują ryk wezbranej rzeki. Łądujemy na płaskiej, porośniętej łopiami piaszczystej łasze. Musimy inaczej poukładać bagaże i zabezpieczyć dokumenty. Pasporyty oraz zapasowe pudełko zapalek wkładamy do foliowego worka i zgrzewamy go nad płomieniem zapałniczki. Worki ze sprzętem wiążemy cienką linką, do której montujemy prowizoryczną boję z plastikowej butelki po wodzie mineralnej. To na wypadek wywrotki, aby móc odnaleźć bagaże w rzece. Krótką linkę wspinaczkową wiążemy do

uchwytów w dnie pontonu. Stopy włożone pod linę mają nas zabezpieczyć przed nieplanowanym opuszczeniem łodzi na następnych progach.

Robi się naprawdę zimno, a deszcz nie przestaje padać. W pośpiechu wracamy na wodę. Po chwili pędzimy na złamanie karku wśród białych fal wałących wściekle o skaliste brzegi. Rzeka dzieli się na kilka odnóg, między którymi zielenią się małe wysepki. Siedząc blisko siebie musimy wrzeszczeć z całych sił, aby usłyszeć się nawzajem w nieustającym ryku rzeki. W środku łodzi mamy znowu pełno wody. Nie staramy się jej nawet wylewać.

Dopływamy do pierwszych progów skalnych, ciągnących się przez kilkaset metrów. Topilce – to nieprzypadkowa nazwa tego odcinka rzeki. Na brzegu, z jednej i z drugiej strony, mijamy zbite z pni drzew krzyże. Teraz wiemy, że to naprawdę nie przelewki. Zbliżamy się do ostrego zakrętu rzeki, zza którego dochodzi jeszcze głośniejszy niż dotychczas ryk spienionej wody. Wpadamy w zakręt i ze wszystkich sił wiosłujemy wstecz, aby nie wylądować na brzegu, o który rozbija się główny nurt. Przed nami otwiera się widok zapierający dech. Nigdzie nie widać odcinka spokojnej wody. Jedna kipiela wypełniona białą pianą. Ocieżały ponton ożywa, staje dęba jak nieujędzony koń. Siedzę „na sterze” i pilnuję, aby nikt z załogi nie został w wodzie. Linka na dnie pontonu okazała się idealnym zabezpieczeniem. Staramy się utrzymać kurs, dziobem do fali. Ponton ześlizguje się jednak często ze szczytu dwumetrowych fal, stając bokiem do nurtu. Parokrotnie jesteśmy o krok od wywrotki. Dzięki Bogu wysoki i ciągle rosnący stan wody pozwala przepływać nad ostrymi jak brzytwy progami skalnymi. Pojawia się jednak inne niebezpieczeństwo. Wysoka woda zaczęła unosić z brzegów powalone pnie drzew. Późnym popołudniem decydujemy się na nocleg w plenerze.

RAZ LATO, RAZ ZIMA

Na nocną bazę wybieramy jedną z zarośniętych drzewami wysepek. Marzymy o czymś do zjedzenia i suchym ubraniu. Musimy się zadowolić jedynie jedzeniem, bo wszystkie ubrania w „nieprzemakalnym” bagażu można tylko wyźymać. Rozstawiamy namiot, kiedy nagle przestaje padać. Rozpinamy więc między drzewami linę i wieszamy, co tylko było w workach. O rozpaleniu ogniska nie ma mowy. Wszystko wokół, co nadawałoby się do spalania, przemokło. W mokrych ubraniach kładziemy się pod ociekającymi wodą śpiworami. Zmęczenie robi swoje i po chwili wszyscy śpiemy snem sprawiedliwych. Rano budzą nas dreszcze. Przez ołowiane chmury przebija się od czasu do czasu słońce. Woda na pływaczach przy brzegu zamarzła. Kilka turystycznych kostek do palnika pozwala ledwie podgrzać odrobinę wody. Zupki z torebek nie chcą się rozpuścić w letniej wodzie. „Śniadanie” znika jednak błyskawicznie. Pakujemy cały dobytek, teraz nie tylko mo-



W gościnie u Huculów.

kry, ale też zeszytniały na lekkim mrozie. Odbijamy od brzegu w chwili, gdy z nieba zaczynają spadać wielkie płatki śniegu. Mimo że to już prawie czerwiec, nie dziwimy się zbyt, wszak w górach taka pogoda nie należy do wyjątkowych.

W nocy woda nieco opadła, zmieniając kolor z brunatnego na ciemnozielony. Po kilkumetrowym spokojnym nurcie, znowu wpadamy na bystrzyny. Zapominamy o tym, że jesteśmy przemoczeni i przemarznięci. Rozgrzewają się zgrabiały od mrozu dłonie. Wiosłujemy z całych sił, aby utrzymać łódź dziobem do fali. Odpoczywamy na spokojniejszych odcinkach rzeki. Wtedy jednak nasze ubrania szybko pokrywają się cienką warstwą lodu.

NIEUJARZMIONY BIAŁY KOŃ

Z mapy wynika, że jesteśmy już niedaleko kolejnych progów zwanych tutaj białym koniem. Od czasu do czasu trafiamy na progi skalne, będące dopiero zapowiedzią tego, co nas czeka. Wartki nurt dzieli równiutko kolejny mini wodospad. Wygląda niewinnie. Kiedy łódź ześlizguje się z niego, widzimy poniżej spieniony kocioł. Ponton wraz z nami zasysa wodę. Widzimy tylko pęcherzyki powietrza unoszące się wokół. Po kilku sekundach łódź wyskakuje spod wody jak z procy. Zdziwieni sprawdzamy, czy wszystkie nasze rzeczy są nadal na dnie pontonu. Przydały się jednak linki, którymi powiązaliśmy bagaże. Dobijamy z trudem do brzegu, aby wylać wodę z łodzi. Łatamy kolejną dziurę. Spieszmy się przy tym, bo mroźnik i zacinający śnieg ponownie dają znać o sobie.

Znowu na wodzie. Kilkaset metrów dalej spostrzegamy przed nami niekończącą się białą kipiela. To już biały koń – progi skalne dzielące rzekę wijącą się w ciasnych zakrętach. Na pierwszej „piance” solidne, drewniane wiosło pęka w rękach siedzącego na dziobie Marka. Wyrwywamy spod bagażu zapasowe. Łódź, miotana spienionymi falami, przez

chwile dryfuje. Na kolejnych progach skalnych solidny ponton ponownie jest wciągany pod wodę przez pełne pęcherzyków powietrza kotły.

Z GOŚCINĄ U HUCULÓW

Ostatni z progów białego konia witamy okrzykami radości. Ujarzmiliśmy rozszalały żywioł! Udało się przepłynąć na wiosłach miejsce, w którym nawet Huculi swoje bajdarki spławiali na linach.

Teraz, na spokojnej wodzie, czujemy, jak bardzo jesteśmy zmęczeni. Z wysiłku i emocji drżą nam ręce i nogi. Rzeka zbliża się do wioski Ilce. Nie szukamy długo noclegu. Gościnny Watrała przyjmuje nas pod dach, karmi ogromnymi pierogami i poi domową śliwowicą. Ta ostatnia ratuje nas przed niechybnym zapaleniem płuc. Mimo zmęczenia siedzimy z naszym gospodarzem do późnej nocy. Słuchamy huculskich bają, jak to drzewiej bywało.

Ranek wita nas ciepłymi, słonecznymi promieniami. Kolejna wolta pogody pozwala na wysuszenie ubrań i sprzętu. Z żalem żegnamy „białą wodę”, ciemne wąwozy i dzikie szczyty gór. Składamy sobie obietnicę, że tu wrócimy. Potem wielokrotnie dotrzymaliśmy danego przyrzeczenia. Było tutaj już jednak nieco inaczej. Czeremosz odkryli Niemcy, Francuzi, Włosi, Rosjanie i wiele innych nacji. Wzdłuż brzegów rzeki zaczęły wyrastać gospodarstwa gościnne, schroniska i hotele. Podobne zmiany zachodzą w sąsiedniej dolinie Prutu. Wielu Huculów żyje dzisiaj dzięki „białym wodom”, dla których cepy z całej Europy przemierzają tysiące kilometrów.

Andrzej Klimczak

W opisanym powyżej spływie udział wzięli: Marek Jakubowicz – dziennikarz, Andrzej Śmiały – rzeszowski podróżnik oraz podpisany pod tekstem

Agroturystyka w województwie podkarpackim

Ze: Strategii rozwoju turystyki dla Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013

Segment turystyki wiejskiej, agroturystyki – segment wyodrębniony w nawiązaniu do walorów przyrodniczych, produkcji zdrowej żywności oraz funkcjonujących gospodarstw agroturystycznych lub dysponentów kwater prywatnych na wsi. Ten sposób wypoczynku wybierają z reguły młodzież i studenci,

Powiat	Liczba gospodarstw	Liczba pokoi	Liczba miejsc nocleg.
bieszczadzki	64	238	697
brzozowski	22	67	174
dębicki	14	39	85
jarosławski	11	37	84
jasielski	33	101	267
kolbuszowski	5	14	41
krośnieński	57	214	606
leski	166	740	1832
leżajski	30	107	275
lubaczowski	26	92	218
łańcucki	16	50	107
mielecki	6	18	47
niżański	7	20	52
przemyski	42	145	338
przeworski	4	11	25
ropczycko-sędziszowski	7	18	34
rzeszowski	14	51	125
sanocki	74	240	636
stałowowolski	10	25	64
strzyżowski	12	31	72
tarnobrzeski	1	2	8

Liczba gospodarstw agroturystycznych współpracujących z Podkarpackim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. Stan ze stycznia 2007 r. (www.poddrb.pl)

Agroturystyka – forma turystyki wiejskiej; alternatywne źródło dochodu mieszkańców wsi, prowadzących czynne gospodarstwo rolne. Jej atrakcją jest nie tylko wiejski krajobraz, ale również uczestnictwo w pracach rolniczych i codziennych domowych (np.: przygotowywanie potraw, wypiek chleba, wyrób serów, robienie przetworów na zimę, itp.).

W ramach agroturystyki proponowane są, oprócz zakwaterowania, też inne usługi, np.: posiłki, wędkarstwo, jazda konna.

Cenną ofertą gospodarstw jest nauka tradycyjnego rzemiosła artystycznego, np.: garncarstwa, haftu, wyplatania wyrobów z wikliny itp.

Gospodarstwa rolne świadczące usługi agroturystyczne nie są zobowiązane do płacenia podatków oraz nie muszą mieć zarejestrowanej działalności gospodarczej. Przywilej ten dotyczy jednak tylko gospodarstw oferujących nie więcej niż 5 pokoi w domu mieszkalnym, tj. w tym, w którym zameldowani są gospodarze.

Turystyka wiejska – forma turystyki, której atrakcją jest „wiejskość”: przyroda, kultura itp. Wieś jest tutaj tłem dla wypoczynku - świadczący usługi nie muszą prowadzić czynnego gospodarstwa rolnego.

młode małżeństwa z małymi dziećmi oraz osoby powyżej 50. roku życia.

Agroturystyka w województwie podkarpackim jest zjawiskiem stosunkowo młodym, aczkolwiek baza noclegowa na terenach wiejskich stanowi 52% wszystkich obiektów noclegowych w regionie. Najwięcej obiektów na terenach wiejskich znajduje się w południowej części regionu, głównie w Bieszczadach. Należy jednak zwrócić uwagę, iż w większości nie są to gospodarstwa agroturystyczne, czyli działające gospodarstwa rolne, które w ramach dodatkowej działalności oferują wypoczynek dla turystów, a kwatery prywatne na wsiach. Warto również zaznaczyć, iż gestorzy tego typu bazy w bardzo małym stopniu współpracują ze sobą, stąd ich oferta nie jest rozbudowana.

Charakterystyka segmentu: turystyka wiejska, agroturystyka

a) kryteria geograficzne, demograficzne:

- wiek: 5-70 lat
- płeć: wszyscy
- faza cyklu rozwoju rodziny: młode i średnie małżeństwa, „puste gniazdo” oraz rodziny o profilu 2+ (również młodzież i studenci oraz emeryci)
- wykształcenie: średnie i wyższe
- dochód: średnia krajowa i wyżej

geografia: osoby z regionu i okolic, cudzoziemcy (Ukraina)

- b) styl życia, osobowość, preferencje:
- przywiązują znaczenie do ekologii i kontaktu z przyrodą
 - przyciąga ich dobra kuchnia, przede wszystkim „zdrowa żywność” oraz żywność ekologiczna
 - lubią wycieczki po okolicy (lasy, jeziora, zabytki)
 - turysta sezonowy, związany z przerwami szkolnymi dzieci oraz okresem świątecznym
 - oczekują bezpiecznej infrastruktury dla dzieci
 - cena jest istotnym kryterium przy wyborze bazy noclegowej bądź gastronomicznej, wybierają jednak średni dobry standard
 - preferują podróżowanie samochodem

c) motywy:

- cenią walory naturalne, poszukują ciszy, spokoju, kontaktu z otoczeniem
- możliwość spędzenia czasu w gospodarstwie rolnym
- stanowi to element edukacji dzieci, które mieszkają

Kategoryzacja

Kategoryzacją, czyli przyznawaniem kategorii obiektom znajdującym się na terenach wiejskich, zajmuje się Polska Federacja Turystyki Wiejskiej (www.agroturystyka.pl). Inspektorzy PFTW po przeprowadzeniu inspekcji przyznają określoną kategorię. Są ich cztery: standard, jedno słońce, dwa słońca oraz najwyższa - trzy słońca.

Skategoryzowane gospodarstwa mają prawo postuluwać się znakiem PFTW „Gospodarstwa Gościnne” przez okres dwóch lat. W tym też czasie ich oferta agroturystyczna umieszczana będzie w materiałach promocyjnych Federacji. Po tym okresie konieczne jest ponowne wystąpienie z wnioskiem o kategoryzację, ta bowiem nie jest obowiązkowa.

Wymogi stawiane pokojom gościnnym w poszczególnych kategoriach.

W każdej wyższej kategorii obowiązują wszystkie wymogi z kategorii niższych oraz dodatkowe, właściwe tylko tej wyższej.

STANDARD

pokoje :

- pokój 1-os. min. 6 m²
- pokój 2-os. min. 10 m²
- pokój 3-os. min. 14 m²
- pokój 4-os. min. 16 m²
- łóżka jednoosobowe 80x190cm
- dwuosobowe 120x190cm
- nocny stolik lub półka dla każdej osoby
- stół lub stolik
- lustro umożliwiające obejrzenie połowy sylwetki
- pościel zgodna z liczbą miejsc noclegowych
- oświetlenie-min. 1 punkt świetlny
- zasłony okienne zaciemniające
- kosz na śmieci
- drzwi pełne, możliwość zamykania na klucz
- lampka nocna zgodna z liczbą miejsc noclegowych

łazienki:

- gniazdko elektryczne
- pojemnik na śmieci
- natrysk lub wanna;
- umywalka z białem lub półką
- lustro z oświetleniem
- zamknięcie WHS (węzeł higieniczno-sanitarny) od wewnątrz
- max. 10 osób na 1 WHS

wymagania ogólne:

- ogrzewanie w całym obiekcie w m-cach X-IV temp., 18°C
- zimna i ciepła woda przez całą dobę
- oznakowanie na budynku

- oznakowanie pokoi
- urządzenia rekreacyjne
- dostęp do informacji turystycznej
- apteczka dostępna u gospodarzy
- instrukcja p.poż. w widocznym miejscu
- budzenie na życzenie

JEDNO SŁONECZKO

pokoje:

- pokój 1-os. min. 8m²
- łóżka jednoosobowe 90x200cm
- łóżka dwuosobowe 140x200cm
- stół (lub ława) dostosowany wysokością do miejsc siedzących
- szafa garderobiana + min. 3 wieszaki na osobę
- ręcznik
- 1 dodatkowy punkt świetlny

łazienki:

- max. 8 osób na 1 WHS
- #### wymagania ogólne:
- zadaszenie nad głównym wejściem
 - utwardzona nawierzchnia pieszego dojścia
 - grill lub miejsce na ognisko
 - telefon dostępny dla gości w nagłych przypadkach

DWA SŁONECZKA

pokoje:

- pokój 1-os. min. 9 m²
- pokój 2-os. min. 12 m²

- pokój 3-os. min. 15 m²
- pokój 4-os. min. 18 m²
- elementy dekoracyjne
- dywanik przy łóżku
- 2 dodatkowe punkty świetlne

łazienka:

- max. 6 osób na 1 WHS
- taboret

wymagania ogólne:

- wydzielone miejsce na środki lokomocji gości
- zieleń ozdobna lub ogród

TRZY SŁONECZKA

pokoje:

- pokój 1-os. min. 10 m²
- pokój 2-os. min. 14 m²
- pokój 3-os. min. 17 m²
- pokój 4-os. min. 20 m²
- biurko przystosowane do pisania
- stojak na bagaże lub ekwiwalent
- fotele
- ręcznik kąpielowy

łazienki:

- wszystkie pokoje z łazienkami
- poręcz przy WC i natrysku

wymagania ogólne:

- utwardzona nawierzchnia dojazdowa
- oświetlenie przy bramie wjazdowej
- oznakowanie na drodze dojazdowej
- jadalnia lub aneks jadalny tylko dla gości
- pokój wypoczynkowy z TV
- dostęp do pralki

w mieście nie mają styczności z życiem wiejskim; możliwość zakupu zdrowej żywności, produktów z gospodarstwa – możliwość spotkań i poznania ludzi (często gospodarze stają się „przyszwaną” rodziną, turyści spędzają w gospodarstwach nie tylko wakacje, ale także święta)

- wypoczynek w czystym otoczeniu
- d) wykorzystywane walory:
- czyste, nieskażone środowisko naturalne

- wiejskie życie
- bogactwo flory i fauny
- bogactwo kulturowe (twórczość ludowa, rękodzieło, imprezy o charakterze kulturalno-folklorystycznym).

Stowarzyszenia

Na terenie województwa podkarpackiego działa pięć agroturystycznych stowarzyszeń, które zrzeszają 570 gospodarstw:

Podkarpackie Stowarzyszenie Agroturystyczne „Gospodarstwa Gościnne”

Informacja: WODR Boguchwała, ul. Tkaczowa 146, tel. (0-17) 8714101, (0-17) 8714127; tel./fax. (0-17) 871443; www.agropodkarpacie.pl

Stowarzyszenie Agroturystyczne „Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne” Bieszczady w Lesku

38-600 Lesko, ul. Pułaskiego 1, tel./fax. (0-13) 4698010 www.bieszczady.podkarpackie.pl

Lubaczowskie Stowarzyszenie Gospodarstw Agroturystycznych „Roztocze”

37-600 Lubaczów, ul. Wyszyńskiego 31, tel. (0-16) 6321126

Podkarpackie Stowarzyszenie Agroturystyczne Ziemi Ropczycko-Sędziszowskiej

39-111 Brzeziny 626, tel. (0-17) 2233213

Stowarzyszenie Agroturystyczne Regionu „Dolina Strugu”

36-016 Chmielnik 363, tel. (0-17) 2296273 www.dolinastrugu.republika.pl

Oprac. J.G.

Turystyka dzięki dotacjom

Fundusze europejskie
na rozwój turystyki
w województwie podkarpackim

Województwo podkarpackie posiada wiele atutów turystycznych, których odpowiednie zagospodarowanie i wykorzystanie uokuje nasz region wśród najatrakcyjniejszych w kraju. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło nowe możliwości finansowego wsparcia projektów o charakterze turystycznym i kulturalnym. Po unijne pieniądze na ten cel coraz chętniej sięgają samorządy i instytucje kultury. Wciąż nie brakuje programów, z których mogą skorzystać pragnący inwestować w szeroko pojmowaną turystykę.

DOTACJE WYKORZYSTANE NA PODKARPACIU

Fundusze europejskie przeznaczone na turystykę w latach 2004 – 2006

funkcjonowały w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR). W styczniu 2006 roku dokonano naboru wniosków na projekty turystyczne lub łączące turystykę z kulturą w województwie podkarpackim.

W ramach ZPORR zostały ustalone trzy osie priorytetowe finansowania i wsparcia projektów ze strony Unii Europejskiej. Projekty w zakresie wsparcia turystyki podporządkowane zostały priorytetowi pierwszemu: działanie 1.4 „Rozwój turystyki i kultury”, oraz trzeciemu: 3.1 „Obszary wiejskie”, 3.2 „Obszary podlegające restrukturyzacji” i 3.3 „Zdegradowane obszary miejskie”.

Spośród 49 złożonych wniosków dotyczących infrastruktury turystycznej lub łączącej turystykę z kulturą, największą grupę (24 projekty, 49 proc.), stanowiły wnioski złożone do działania 3.1 „Ob-

Wnioski o dofinansowanie projektów z zakresu turystyki i kultury będzie można składać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w Departamencie Funduszy Strukturalnych, przy ul. Sobieskiego 17 w Rzeszowie, nr tel. (017) 747 65 00.

Strony internetowe, na których można znaleźć informacje o funduszach europejskich:

www.wrota.podkarpackie.pl
www.eog.pl
www2.nck.pl
www.dotacje-unijne.com.pl
<http://funduszeonline.cmsmirage.pl>

szary wiejskie”. Drugie w kolejności pod względem złożonych wniosków turystycznych i kulturalnych okazało się działanie 3.3 „Zdegradowane obszary miejskie, przemysłowe i powojkowe” (15 projektów, 30,6 proc.). W działaniu 3.2 „Obszary podlegające restrukturyzacji” złożono 10 projektów, czyli 20,4 proc. ogółu wniosków.

Wśród wnioskodawców ubiegających się o dofinansowanie projektów turystycznych i kulturalnych dominującą grupę, bo aż 84 proc. ogółu wnioskodawców, stanowiły samorządy lokalne. Drugą grupę wnioskodawców tworzyły osoby prawne



Rewitalizacja infrastruktury związanej z ofertą kulturową miasta Sanoka.

Inwestycje, które otrzymały największe wsparcie finansowe z zakresu turystyki na Podkarpaciu w latach 2004–2006 z EFRR:

1. W ramach działania „Obszary wiejskie”:
 - Poszerzenie oferty turystyczno-kulturalnej gminy Czarna poprzez rozwój infrastruktury lokalnej dofinansowanie w wysokości 4 963 597, 97 zł,
 - Ośrodek rekreacyjno-sportowy „Błękitny San” w gminie Ulanów dofinansowano kwotą 3 102 604, 22 zł,
 - Odbudowa budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” pod potrzeby Centrum Kultury, Tradycji i Turystyki w Radomyślu Wielkim wraz z budową trasy turystyczno-rekreacyjnej. Ta inwestycja została dofinansowana kwotą 1 457 398, 08 zł.
2. W ramach działania „Obszary podlegające restrukturyzacji”:
 - Realizacja II części Podziemnej Trasy Turystycznej wraz z rekonstrukcją płyty Rynku Staromiejskiego w Rzeszowie dofinansowana została kwotą w wysokości 4 850 000 zł.
3. Działania z obszaru „Zdegradowane obszary miejskie, przemysłowe i powojkowe”:
 - Rewaloryzacja Kopca Tatarskiego i Budowa Fortecznej Trasy Turystycznej na kwotę 1 495 239, 91 zł,
 - Budowa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej na obszarze pogórnym w Jeziorku (Gmina Grębów) wsparta została kwotą w wysokości 735 000 zł.



Odbudowa budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wraz z budową trasy turystyczno-rekreacyjnej w Radomyślu Wielkim.

Kościół katolicki, które złożyły 5 wniosków w ramach działania 3.3.

W sumie wartość dofinansowania do powyższych projektów z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosła 32 940 342, 37 euro.

NA CO WSPARCIE?

W ramach projektu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013 wyodrębniona została oś priorytetowa „Turystyka i kultura”, na której realizację ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego zaplanowano kwotę 37 mln euro. Przewiduje się, iż w zakresie turystyki środki te będą przeznaczone na wspieranie projektów dotyczących m.in.:

- obiektów infrastruktury turystycznej, w tym m.in. szlaków, tras turystycznych, wyciągów narciarskich, przystani wodnych, kąpielisk i innych form infrastruktury, służącej rozwojowi turystyki wraz z infrastrukturą sanitarną, gastronomiczną, noclegową, informacyjną,
- obiektów służących udostępnianiu dla turystów atrakcji turystycznych, w tym ciągów komunikacyjnych, parkingów, punktów widokowych, wież widokowych, zadaszeń, itp., wraz z infrastrukturą sanitarną, gastronomiczną, noclegową, informacyjną,
- punktów informacji turystycznej, kampanii reklamowych i innych działań informacyjnych i promocyjnych,
- architektury zdrojowej, parków zdrojowych, pijalni wód, domów zdrojo-

wych, oraz promocji produktu uzdrowiskowego,

- rewaloryzacji, konserwacji, renowacji, restauracji oraz zachowania obiektów dziedzictwa kulturowego wraz z otoczeniem, a także ich adaptacji na cele kulturalne lub turystyczne,
- monitoringu i zabezpieczenia obiektów infrastruktury turystycznej, dziedzictwa kulturowego oraz instytucji kultury wraz z otoczeniem na wypadek zagrożeń,
- przygotowania i realizacji programów rozwoju i promocji lokalnych lub regionalnych produktów turystyki kulturowej i przyrodniczej (wyłącznie jako element przedsięwzięć infrastrukturalnych),
- przystosowania obiektów turystycznych i dziedzictwa kulturowego oraz instytucji kultury do potrzeb osób niepełnosprawnych (tylko jako element większego projektu),
- tworzenia i rozwoju systemów oznakowania obszarów i obiektów atrakcyjnych kulturowo (tylko jako element większego projektu).

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ?

Grupą beneficjentów osi priorytetowej „Turystyka i kultura” będą między innymi: jednostki samorządu terytorialnego, ich związki i stowarzyszenia; jednostki zaliczane do sektora finansowo-publicznego posiadające osobowość prawną; parki narodowe i krajobrazowe; partnerzy społeczni i gospodarczy; instytucje kultury; organizacje pozarządowe; spółki jednoosobowe Skarbu Państwa. W ramach

wsparcia dla przedsiębiorców beneficjentami będą małe i średnie przedsiębiorstwa.

Obecnie projekt Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2013 jest przedmiotem negocjacji z Komisją Europejską, a jego treść może jeszcze ulec zmianom. Wspomniane negocjacje mogą zakończyć się we wrześniu bieżącego roku. Po zatwierdzeniu programu i przyjęciu innych niezbędnych dokumentów, w tym m.in. odpowiednich programów pomocy publicznej, możliwe będzie ogłoszenie naboru wniosków.

Wsparcie dla turystyki na Podkarpaciu nie jest realizowane jedynie w ramach ZPORR.

Na terenie województwa podkarpackiego realizowane są projekty dofinansowane w ramach Mechanizmu Finansowego EOG, oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Wśród projektów objętych wsparciem z zakresu turystyki lub łączących turystykę i kulturę wymienić należy projekt „Rewitalizacja zabytkowych budynków Maneżu, Kasyna i Storczykarni Muzeum-Zamku w Łańcucie” (z wnioskowaną kwotą dofinansowania 2 312 967 euro) oraz projekt „Skansen archeologiczny Karpacka Troja w Trzcinicy atrakcją turystyczną regionu” (z wnioskowaną kwotą dofinansowania 1 747 086 euro).

O wsparcie finansowe z zakresu turystyki w ramach EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego mogą się ubiegać: jednostki samorządu terytorialnego, ich związki i stowarzyszenia; instytucje kultury; państwowe uczelnie wyższe.

Daniel Kozik

– produkt regionalny –

Podkarpacie lideruje Liście
Produktów Tradycyjnych

Tradycja naszą siłą

Dzisiaj nikogo już nie trzeba przekonywać, jak duże znaczenie dla konsumentów mają produkty tradycyjne. Z roku na rok umacnia się ich pozycja, a ich wytwarzanie staje się sposobem na wejście na współczesny bardzo wymagający rynek zapotrzebowania na dobrą i oryginalną żywność wysokiej jakości. Jakości rozumianej jako wyjątkowość i niepowtarzalność produktów, które wytwarzane są zgodnie z unikatowymi, kulturowymi od wieków tradycjami, właściwymi dla poszczególnych regionów

JAK TRADYCJA KAŻE

Zgodnie z definicją, produkty tradycyjne, to produkty rolne lub środki spożywcze oraz napoje spirytusowe posiadające wyjątkowe cechy lub właściwości, które wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji wykorzystywanych co

najmniej od 25 lat. Ich ochrona i promocja to krok w kierunku ocalenia od zapomnienia tradycji kulinarnych charakterystycznych dla kultury regionu i tym samym kraju.

Produkty tradycyjne są doskonałą formą prezentowania narodowych zwyczajów, ale jednocześnie odgrywają niebagatelną rolę w pielęgnowaniu ważnego dla nas wszystkich dziedzictwa kulturowego. Wiemy dobrze, że przemysłowa produkcja żywności częstokroć nie idzie w parze z wysoką jakością. Tę można z powodzeniem uzyskać, opierając się na produktach wytwarzanych zgodnie z tradycyjnymi recepturami.

KULINARNA SZANSA ROZWOJU

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że województwo podkarpackie, z uwagi na niegdyśjsze położenie w tyglu kulturowym, ma w tym względzie wiele do zaoferowania i może z całą pewnością

stać się różnorodną bazą tradycyjnych wyrobów kulinarnych. Konsekwencja w odkrywaniu kolejnych produktów tradycyjnych może w przyszłości zaowocować stworzeniem silnego rynku żywności wysokiej jakości.

Doświadczenia krajów europejskich dowodzą, że tradycyjne wyroby kulinarne przyczyniają się do wzrostu atrakcyjności wsi, a także są źródłem dodatkowych dochodów jej mieszkańców. Produkt tradycyjny to jedna z szans rozwojowych małych wiejskich społeczności. Taki artykuł żywnościowy, opatrzony odpowiednio wypromowanym wcześniej znakiem, świetnie się sprzedaje nie tylko na lokalnym rynku, ale coraz częściej wchodzi do sprzedaży w sieciach handlowych. Popyt wśród zamożniejszej części społeczeństwa europejskiego na towary żywnościowe „z górnej półki”, produkowane w sposób jak najbardziej tradycyjny, bez używania środków konserwujących wciąż wzrasta. Regionalne specjalności stają się wyznacznikiem marki regionu, jego tradycji i obyczajów kulinarnych.

JAK TRAFIĆ NA LISTĘ

Zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (DzU. z 2005 Nr 10, poz. 68), producenci produktów tradycyjnych mogą starać się o umieszczenie ich wyrobów na Liście Produktów Tradycyjnych. Wnioski o wpis produktu na Listę Produktów Tradycyjnych składa się do Marszałka Województwa. Na Listę Produktów Tradycyjnych, przypomnijmy, mogą być wpisane produkty rolne, środki spożywcze oraz napoje spirytusowe, specyficzne dla danego regionu, których jakość lub wyjątkowe cechy i właściwości wynikają ze stosowania tradycyjnych metod produkcji, wykorzystywanych co najmniej od 25 lat.

We wniosku o wpis na Listę Produktów Tradycyjnych należy podać następujące dane:

- nazwę i rodzaj produktu,
- charakterystykę produktu,
- wymienić surowce wykorzystane do produkcji,
- opisać metodę produkcji,
- przedstawić wiarygodne informacje dotyczące tradycji, pochodzenia oraz historii produktu, które pozwolą ocenić, czy jest on wytwarzany od co najmniej 25 lat.

Do wniosku należy dołączyć dokumenty, które mogłyby świadczyć o co



foto. Janusz Górnicki (2)

Województwo podkarpackie z 58 produktami na Liście Produktów Tradycyjnych, zajmuje I miejsce w kraju pod względem liczby zarejestrowanych produktów. Jeden z nich „Podkarpacki Miód Spadziowy” wraz z fasolą „Piękny Jaś” z okolic Wrzaw aplikują do Chronionej Nazwy Pochodzenia jako produkt regionalny.

Jakie korzyści przynosi wpis na Listę Produktów Tradycyjnych?

Producenci wyrobów tradycyjnych mogą ubiegać się o pozwolenie na pewne odstępstwa w zakresie stosowania przepisów weterynaryjnych, sanitarnych i higienicznych dotyczących procesu wytwarzania żywności. Zgodę na takie odstępstwo wydaje stosownym rozporządzeniem Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi **wyłącznie wtedy**, gdy dany sposób produkcji wynika z utrwalonej w tradycji metody wytwarzania, ale jednocześnie metoda ta w żaden sposób nie pogarsza jakości wytwarzanego wyrobu.

Lista Produktów Tradycyjnych ma na celu pogłębienie wiedzy konsumentów na temat tradycyjnej żywności i polskiego dziedzictwa kulturowego oraz zwiększenia ich zainteresowania tego typu produktami i można liczyć, że przyczyni się do wzrostu dochodów wytwórców tradycyjnego jadła.

najmniej ćwierćwiekowej tradycji. Mogą to być np. dokumenty z Muzeum Etnograficznego lub zapisy z ksiąg parafialnych, fragmenty utworów literackich, w których zawarte są opisy wytwarzania i spożywania danego produktu, biografie, zapisy w historycznych książkach kucharskich, fotografie w formie elektronicznej, obrazy i inne materiały.

Z wnioskiem o wpis mogą występować: osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej.

Województwo:	Liczba produktów:
dolnośląskie	7
kujawsko - pomorskie	9
lubelskie	33
lubuskie	6
łódzkie	3
małopolskie	24
mazowieckie	6
opolskie	37
podkarpackie	58
podlaskie	33
pomorskie	54
śląskie	49
świętokrzyskie	11
warmińsko - mazurskie	4
wielkopolskie	38
zachodniopomorskie	4
RAZEM:	374

Liczba produktów tradycyjnych w poszczególnych województwach



Wniosek wysyła się do Marszałka Województwa na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Departament Rolnictwa i Środowiska, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów.

Pracownicy Urzędu Marszałkowskiego sprawdzają wniosek zarówno pod kątem formalnym, jak i merytorycznym. Pozytywnie rozpatrzone wnioski zostają wysłane do zaopiniowania Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, a następnie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które umieszcza je na Liście Produktów Tradycyjnych.

Wzór wniosku można pobrać na stronie internetowej www.wrota.podkarpackie.pl, w zakładce „Rolnictwo” oraz na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi www.min-rol.gov.pl, w zakładce „Produkty Tradycyjne i Regionalne”.

Zofia Kasperek

– sylwetka –

Poeta książki polskiej ze Słociny

Na początku lipca, dokładnie siódmego dnia tegoż miesiąca, minęła dwudziesta pierwsza rocznica śmierci Stanisława Gliwy, pochodzącego ze Słociny artysty-typografa.

Stanisław Gliwa studiował w Krakowie i Poznaniu, gdzie trafił po aktywnych działaniach w „Szczepie Rogate Serce”, który współtworzył też inny nasz rodak – Franciszek Frączek („Słońcesław” z Żołyńi). W trakcie kampanii wrześniowej 1939 roku Gliwa trafił do niewoli sowieckiej. Po opuszczeniu łagru dostał przydział do 6. Dywizji Pancernej. Przeszedł z nią szlak bojowy II Korpusu, poprzez Bliski Wschód po włoskie Monte

Cassino. Pełnił tam funkcję reportera, fotografując, szkicując i niekiedy opisując bieżące wydarzenia.

Zaprojektował układ typograficzny monumentalnego dzieła Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*.

Los, jak i praca o charakterze edytorsko-graficznym zatrzymały go we Włoszech do 1947 r. Stamtąd trafił do Londynu. W Anglii, gdzie korzystał z gościny Wańkowiczów, zaczął wykonywać drobne wydruki

na dziecinnej maszynie drukarskiej. Próbował utrzymywać się z wykonywania druków reklamowych, wizytówek, papierów listowych, okładek i ilustracji.

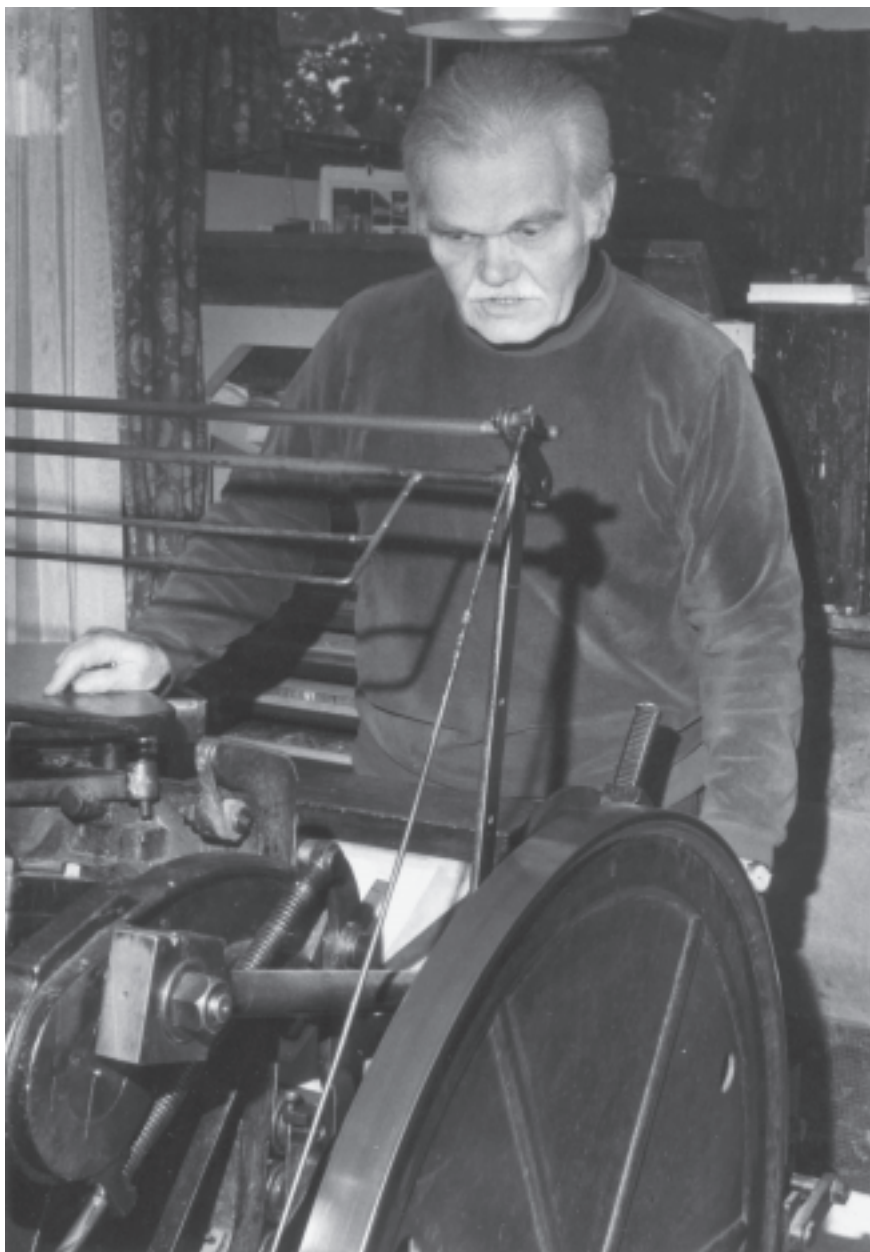
W 1951 r. został instruktorem druku w szpitalu psychiatrycznym Mableton Park w Tonbridge. W wyniku tam właśnie rozpoczętych prac wyszły pierwsze książki opatrzone nazwą „Oficina Typographica”, a następnie znakiem Oficyny Stanisława Gliwy. W końcu 1963 r. Gliwa zrezygnował z pracy zarobkowej i poświęcił się działalności typograficznej we własnej oficynie.

Książki i różnego rodzaju druki ukazywały się niemal do końca życia artysty-typografa. Wydawał bibliofilskie książki, tworzył artystyczne druki stosując – jak ujął to kiedyś Stanisław Szukalski – swój „liternicki talent, który zdobył wiele wyróżnień na całym świecie”.

Gliwa kierował się własnym poczuciem piękna, a nie gotowymi wzorami. Jego dokonania edytorsko-typograficzne cieszyły się nadzwyczaj pochlebnyymi ocenami znawców przedmiotu i bibliofi-



Stanisław Gliwa podczas pracy. Jeszcze w mundurze.



Stanisław Gliwa w swojej pracowni. Na pierwszym planie prasa pedałowa „Arab”.



Jeden z linorytów Stanisława Gliwy.

łów. Wyróżniają się bardzo starannym i wyważonym składem i starannym drukiem. Warto dodać, że wszystkie odbitki wykonywał na ręcznej prasie. Nazywano go „arcytypografem” oraz „poetą książki polskiej”. Twierdzono, że jemu zawdzięczamy najpiękniejsze druki, jakie ukazały się na emigracji, stawiając go obok Samuela Tyszkiewicza, Jana Bukowskiego czy Stanisława Wyspiańskiego. Jego pracami zachwycali się Anglicy.

Ze względu na wyłącznie ręczny skład Oficyna Stanisława Gliwy opublikowała może niezbyt wiele książek (w sumie było ich 38, w tym 26 po polsku, których nakład wahał się od 99 do 300 egzemplarzy), ale za to każda z nich ma wartość artystycznego oryginału. Gliwa projektował całą książkę samodzielnie. Dobierał papier, czcionkę i jej krój, ciął, często wyjątkowej urody linoryty, tworzył ozdobniki, okładki, obwoluty i wyklejki. Sporadycznie tylko korzystał z prac innych artystów. Jedynie samą oprawę powierzał dwóm pracownikom introligatorskim.

Stanisław Gliwa zmarł 7 lipca 1986 r. w Londynie. Jego spopielone zwłoki zostały złożone na cmentarzu przy kościele św. Stanisława Boboli. 27 września 1997 r. prochy artysty spoczęły w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Słocinie. Jedną z ulic przyłączonej do Rzeszowa Słociny, nosi dziś jego imię.

Jan Wolski

Od Redakcji: Dr Jan Wolski jest autorem bibliofilskiej książki o Stanisławie Gliwie pt. „Pisanie książek bez użycia pióra”. Taki sam tytuł nosiła wystawa prac artysty-typografa, którą można było oglądać w ubiegłym roku w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz w Domu Polonii w Rzeszowie.



Koty były częstym motywem linorytów Stanisława Gliwy.

Czesi pragną współpracować
z podkarpaccimi firmami

Z Kraju Zlinskiego na Podkarpacie

Na początku sierpnia na zaproszenie marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego, przebywała na Podkarpaciu oficjalna delegacja z Kraju Zlinskiego (Czechy). Delegacji przewodniczył Libor Lukás, Hejtman Kraju Zlinskiego.

Podczas spotkania przedstawiciele władz województwa podkarpackiego i Kraju Zlinskiego omówiono stan dotychczasowej współpracy. Obydwie strony zgodnie oceniły, że należy ją ożywić. Między innymi temu celowi ma służyć powołanie wspólnej komisji, której członkowie zajmować się będą poszczególnymi dziedzinami współdziałania. Marszałek Zygmunt Cholewiński i Hejtman Libor Lukás omówili także zakres przyszłej współpracy.

Przedstawiciele strony czeskiej nie ukrywali, że najbardziej interesuje ich współpraca o charakterze gospodarczym. Hejtman Lukás stwierdził, iż firmy czeskie dysponują nie tylko nowoczesnym sprzętem, ale również fachową siłą roboczą i wolnymi mocami przerobowymi. Dlatego z dużą uwagą obserwują polski

rynek budowlany i są gotowe do podjęcia zarówno współpracy, jak i samodzielnego realizowania niektórych inwestycji. Nasi sąsiedzi szczególną wagę przywiązują do możliwości, jakie stworzone zostaną w Polsce podczas realizacji inwestycji związanych z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej EURO 2012. Liczą, że niektóre z nich powstaną przy udziale firm czeskich. W Rzeszowie o szczegółach współpracy gospodarczej Czesi rozmawiali podczas spotkania z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej.

Goście z Kraju Zlinskiego, pomimo ogromnego zainteresowania kontaktami na polu gospodarczym, nie zamierzają zaniebysać współpracy naukowej, jak również wymiany studentów. Temu służyła wizyta na Politechnice Rzeszowskiej.

W kręgu zainteresowań delegacji czeskiej znalazła się także turystyka. Jej przedstawiciele wspólnie z wicemarszałkiem województwa Bogdanem Rzońcą wzięli udział w inauguracji Karpackiego Jarmarku Turystycznego w Ustrzykach Dolnych. Goście zza naszej południowej granicy zwiedzili także Muzeum-Zamek w Łańcucie, nie ukrywali przy tym swego podziwu dla zgromadzonych tam eksponatów.

Oprac. BP

W poszukiwaniu partnerów
gospodarczych

Przedsiębiorcy z Odessy na Podkarpaciu

21 przedsiębiorców z obwodu odeskiego przebywało na przełomie lipca i sierpnia na Podkarpaciu. Delegacji przewodniczył Mikołaj Kisielec, zastępca przewodniczącego administracji państwowej obwodu odeskiego na Ukrainie. Jest to już druga tego typu wizyta odeskich przedsiębiorców, gdyż po raz pierwszy odwiedzili oni nasze województwo w październiku ubiegłego roku.

Wizyta przedsiębiorców z Odessy wpisuje się w realizację zapisów protokołu wykonawczego do porozumienia zawartego pomiędzy Województwem Podkarpackim i Obwodem Odeskim, podpisanego 11 kwietnia br. przez Zygmunta Cholewińskiego, marszałka województwa podkarpackiego.

Przedsiębiorcy z Odessy, którzy zawitali na Podkarpacie, reprezentowali 5 branż: przetwórstwo mleczne, przetwórstwo mięsne, przetwórstwo owoców i warzyw, przetwórstwo rzepaku – biopaliwa oraz wikliniarstwo. Organizatorzy misji gospodarczej w programie pobytu gości z Ukrainy przewidzieli wizytację polskich odpowiedników ukraińskich przedsiębiorców. Odescy przedsiębiorcy odwiedzili: Rzeszowską Spółdzielnię Mleczarską w Trzebownisku, Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Sanoku, Zakład Mięсны „Smak-Eko” w Górnicy, Zakłady Mięsne Leśniak w Strzyżowie, Zakłady Przetwórstwa Owoców i Warzyw „Pektowin” w Jaśle, zakład olejarski L. Kuźnia oraz zakład wikliniarski w Rudniku. Celem tych spotkań była nie tylko wymiana doświadczeń i prezentacja technologii produkcji, ale również omówienie możliwości podjęcia współpracy. Kulminacją obecności delegacji odeskiej w Podkarpaciu był jej udział w V Karpackim Jarmarku Turystycznym w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorem wizyty gości z Ukrainy był Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego i Izba Przemysłowo-Handlowa w Rzeszowie.

Oprac. BP



foto: Rafał Baranowski (2)

Podczas rozmów marszałka Zygmunta Cholewińskiego z hejtmanem Liborem Lukásem.